Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 339. — ROK XXXIV.

WTOREK

13. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: . . | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4·50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Rada Ligi zaleciła Litwie zgodę z Polską.

**Litwa nie jest w stanie wojny z Polską. — Skargi litewskie będą jednak rozpatrzone. — Polska przyjmie wydalonych Litwinów.**

**Genewa.** (PAT.) Przed godziną 11 wieczorem w sobotę zebrała się Rada Ligi w pełnym komplecie na nocną sesję dla ostatecznego załatwienia sprawy litewskiej. Przy stole rząd polski reprezentował min. Zaleski, zaproszony został również do stołu Rady zgodnie ze zwyczajem Woldemaras. Marsz. Piłsudski zajął miejsce w fotelu w pierwszym rzędzie na sali przeznaczonym dla dyplomatów. Na sali znajdowało się bardzo wiele osób i wszyscy obecni w Genewie dziennikarze międzynarodowi. Wśród głębokiego skupienia sprawozdawca holenderski członek Rady Beelearts odczytał raport, w którym wymienił pokrótce przebieg wzajemnych oświadczeń, dokonanych w czasie dzisiejszego porannego posiedzenia Rady, poczem zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

Przyjmując do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Litwy, że **Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską i że wobec tego oba kraje pozostają w spokoju,** przyjmując do wiadomości solenne **oświadczenie przedstawiciela Polski, że republika Polska uznaje i uszanuje całkowitą niezależność polityczną i całość terytorjalną republiki litewskiej —**

**zaleca obu rządom nawiązanie w najbliższym czasie bezpośrednich pertraktacyj** mających na celu ustalenie dobrych stosunków, od których zależy spokój, ofiaruje do dyspozycj obu stron życzliwą pomoc Ligi Narodów i jej organizacji technicznej w wypadku, gdyby ta pomoc była pożądaną w czasie pertraktacji, które Rada zaleca.

decyduje, że **skargi rządu litewskiego** odnoszące się do postępowania wobec osób języka lub pochodzenia litewskiego, o których mowa w odwołaniu do rządu litewskiego, **będą zbadane przez komitet składający się z przewodniczącego Rady i 2 członków przez nią wyznaczonych.** Komitet ten przedstawi Lidze sprawozdanie ze swoich czynności. Decyduje, **że w razie incydentów granicznych** albo w razie niebezpieczeństwa takich incydentów sekretarz generalny Ligi będzie mógł na żądanie jednej ze stron zasięgnąć Rady przewodniczącego Ligi i sprawozdawcy tej sprawy, poczem poweźmie środki zmierzające do uspokojenia. Rada stwierdza, że obie strony zobowiązują się ułatwić w tym wypadku zbadanie sprawy przez Ligę Narodów, przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Polski, że **obywatele polscy, wspomniani w odwołaniu rządu litewskiego będą mogli swobodnie powrócić do Polski bez trudności.** Jeżeli zajdą nieprzewidziane trudności, sprawozdawca udzieli pomocy, by je usunąć.

Rada oświadcza, że **powyższa rezolucja w niczem nie przesądza spraw co do których między rządami zachodziły różnice poglądów.**

(Uchwała Rady Ligi Narodów jest w pewnej mierze sukcesem Polski. Wprawdzie bowiem skarga litewska będzie jeszcze badana przez Radę, a Polska zobowiązała się do przyjęcia wydalonych Litwinów, lecz z drugiej strony dyplomacja polska przeprowadziła swe żądanie, by Litwa uznała, że nie prowadzi wojny z Polską. Ubolewać jednak należy, że Rada Ligi nie zdobyła się na jasne stwierdzenie, że granice między obu państwami są już raz na zawsze ustalone; ostatnie słowa rezolucji (...„nie przesądza spraw, co do których zachodziły różnice poglądów") Woldemaras będzie zapewne wykrętnie interpretował w ten sposób, iż Liga uznaje pretensje Litwy do Wilna. Liga „zaleciła" obu rządom nawiązanie pertraktacyj. Litwa takie „zalecenia" stale dotąd lekceważyła. Teraz jednak chyba je spełni. Byłoby jednak lepiej, gdyby udało się Woldemarasa już w Genewie zmusić do stwierdzenia, że nie tylko nie prowadzi wojny z Polską, lecz nawiąże z nią stosunki. — Uw. Red.).

### Min. Zaleski i Woldemaras nawzajem sobie dziękowali.

**Genewa.** (PAT.). Po odczytaniu rezolucji przewodniczący Rady udzielił głosu ministrowi Zaleskiemu, który oświadczył, że rezolucję przyjmuje. Następnie Woldemaras złożył takie same oświadczenie. Raport i rezolucja przyjęte zostały jednomyślnie. Następnie zabrał głos min. Zaleski, który podziękował przewodniczącemu Rady, sprawozdawcy tej sprawy, sekretarzowi generalnemu Ligi i dyrektorowi sekcji politycznej za współpracę i trudy położone przy załatwianiu tego konfliktu, jak również Woldemarasowi za dobrą wolę i pojednawczość okazaną podczas pertraktacji. Następnie Woldemaras wzruszonym głosem podziękował również wszystkim, którzy współpracowali w doprowadzeniu do porozumienia. Zwracając się do min. Zaleskiego wyraził mu podziękowanie za życzliwe słowa doń zwrócone, wreszcie wyraził przekonanie, że w dalszym ciągu realizacja porozumienia między Litwą a Polską będzie jeszcze łatwiejsza, niż ten pierwszy krok. Na tem dzisiejsze posiedzenie zamknięto.

Marsz. **Piłsudski** powstawszy ze swego fotelu, wszedł na podjum, na którem zasiadała rada, i po kolei **żegnał się uściskiem dłoni z poszczególnymi członkami Rady, jak również Woldemarasem,** poczem wśród tłumu dziennikarzy i polityków opuścił salę obrad.

## W styczniu rozpoczną się rokowania polsko-litewskie.

BĘDĄ CIĘŻKIE, LECZ MIN. ZALESKI MA NADZIEJĘ.

**Genewa.** (PAT.). Na konferencji prasowej min. Zaleski oświadczył, że decyzja Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego stanowi **zadowalające rozstrzygnięcie dla obu stron.** Stan wojenny został zniesiony i położone zostały podstawy do rokowań mających na celu ustalenie normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Min. Zaleski oznajmił, że dziś wieczorem miał spotkanie z Woldemarasem i że zasadniczo postanowiono doprowadzić w styczniu do spotkania, **prawdopodobnie na terenie Łotwy** przedstawicieli obu krajów, którzy będą prowadzili rokowania. **Rokowania te będą niezawodnie ciężkie, chodzi bowiem o skomplikowane problematy.** Istnieje jednak uzasadniona nadzieja, że rokowania te doprowadzą do zadowalającego załatwienia sprawy.

—oo—

### Dyplomaci badają granicę litewską.

**Kowno.** (PAT.). Litewska agencja tel. donosi: Poseł niemiecki w Kownie Morath, francuski attache wojskowy płk. Archer i sekretarz poselstwa włoskiego Marini udali się dzisiaj w towarzystwie oficerów litewskich na linję demarkacyjną, aby zbadać sytuację pograniczną na miejscu.

—ooo—

## Woldemaras jeszcze nie uznaje praw polskich do Wilna!

**Genewa.** (PAT.) Dziś popołudniu prezes Rady Ministrów Republiki litewskiej Woldemaras przyjął dziennikarzy zagranicznych i udzielił obszernej odpowiedzi na liczne stawiane mu zapytania. Zapytany o stosunek Litwy do obywateli polskich zamieszkałych na Wileńszczyźnie Woldemaras odpowiedział, że dotychczas **Litwinów powracających z Polski na Litwę stawiano przed sądem wojennym za służbę w armji nieprzyjacielskiej, odtąd będą oni odpowiadali za służbę w armji obcej.** (Jeśli będą karani, to widocznie według Woldemarasa są obywatelami Litwy i powinni służyć w armji kowieńskiej! Uw. Red.).

Na pytanie jakie znaczenie przypisuje wczorajszej rezolucji Rady, Woldemaras odpowiedział, że **rezolucja ta zobowiązuje Litwę do nieuchylania się od rokowań z Polską,** na pytanie zaś przedstawiciela „Journal de Debats" Baudy w jakim kierunku potoczą się dalsze stosunki litewskie z Polską, Woldemaras odpowiedział, że rząd litewski ma najszczersze chęci dojścia do porozumienia, trzeba jednak najpierw osiągnąć odprężenie stosunków, aby dojść potem do porozumienia. Na pytanie jednego z dziennikarzy czy wczorajsza rezolucja Rady jest formalnem zobowiązaniem, Woldemaras odpowiedział, że jednomyślna uchwała **Rady stanowi zobowiązanie międzynarodowe wyraźnie zdefiniowane.** Zapytany o to, od czego mogą się zacząć dobre stosunki z Polską, Woldemaras oświadczył, że **kamieniem węgielnym rozpoczęcia się dobrych stosunków między Polską a Litwą będzie otwarcie szkół litewskich w Polsce i dopuszczenie do nich wydalonych ostatnio Litwinów.** Na zarzut, dlaczego przedstawiciele Litwy zrzekli się żądania wysłania komisji ankietowej, Woldemaras odpowiedział: Dopóki w Genewie nie było marsz. Piłsudskiego, dopóty nalegaliśmy na powołanie takiej komisji, z chwilą przybycia marszałka Piłsudskiego do Genewy, który wziął na siebie pewne określone zobowiązania, zrzekliśmy się naszego żądania komisji ankietowej, w polityce bowiem trzeba polegać na zaufaniu. W końcu rozmowy z dziennikarzami Woldemaras chcąc dać dowód swej dobrej woli do nawiązania dobrych stosunków pomiędzy Litwą a Polską przyrzekł przedstawicielowi **P. A. T., że udzieli mu natychmiast wizy na wjazd do Litwy** dla zapoznania się ze stanem stosunków i nastrojów w tym kraju.

### Premier Piłsudski opuścił Genewę

**Genewa.** (PAT.) O godz. 0.20 (a więc już w niedzielę) marsz. Piłsudski wraz z pułk. Beckiem, rotm. Pruchnickim i Michalskim przybył na dworzec, gdzie licznie zebrana publiczność i Polacy obecni w Genewie żegnali marszałka długo brzmiącemi okrzykami „niech żyje". Marszałkowi wręczono wiązankę czerwono-białych róż. Po pożegnaniu się i po krótkiej rozmowie z ministrem Zaleskim marszałek przyjął na krótkiem posłuchaniu specjalnego korespondenta „Matin'a" p. J. Sauerveina. Według relacji p. Sauerveina marszałek miał mu oświadczyć, że **z rezultatów osiągniętych przez przyjazd swój do Genewy jest zadowolony, że chodziło o usłyszenie jednego tylko słowa „pokój".**

—o:o—

DZIŚ KONIEC SESJI RADY LIGI NAR.

**Paryż.** (PAT.). Havas donosi, **że sesja Rady Ligi Narodów zakończy się w poniedziałek.**



### Węgrzy sprawcami antysemickich rozruchów w Rumunji?

**Praga.** (PAT.). „Ceskie Slovo" twierdzi, że zajścia wywołane przez studentów w Ora Lea **były przygotowane ze strony węgierskiej,** a to w celu nadania okazji delegatom węgierskim w Genewie do wniesienia przy sposobności sesji Rady Ligi Narodów oskarżenia przeciwko Rumunji o brak tolerancji. Pogląd ten potwierdzony jest zdaniem dziennika tem, że pomiędzy osobnikami, którzy podburzali do ekscesów i zostali w związku z tem aresztowani, większość stanowili cudzoziemcy, nie należący do kół studentów.

KATASTROFA KOLEJOWA W WIEDNIU.

**Wiedeń.** (PAT.). Wczoraj o godzinie 9.30 wieczorem wydarzyła się na dworcu Aspang w Wiedniu **poważna katastrofa kolejowa.** Pociąg jadący z szybkością 30 klm. na godzinę **wjechał na bufor. Wskutek katastrofy 16 osób zostało rannych.**

### Uroczystości ku czci gen. Bema

PRZEDSTAWICIEL ARMJI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE.

**Budapeszt.** (PAT.). W charakterze delegata armji polskiej oraz warszawskiego komitetu ku czci gen. Bema przybył na uroczystości, mające się odbyć w Budapeszcie z okazji 77-ej rocznicy śmierci gen. Bema Antoni Trzaska Durski, komendant artylerji polowej, powitany na dworcu przez majora Fleischhackera attache wojskowego przy poselstwie węgierskim w Warszawie oraz sekretarza węgierskiego komitetu ku czci gen. Bema p. Pogany.

**Tarnów.** (Tel. wł.). Miejscowy Komitet ku uczczenia gen. Bema w Tarnowie pod przewodnictwem burmistrza dr. Kryplewskiego w dniu 10-go bm. urządził pochód na plac Św. Ducha przed pamiątkową tablicę ku czci gen. Bema, gdzie wygłosił przemówienie prof. Szymański, w którem streścił życie i zasługi gen. Bema.

W niedzielę, o godz. 11.30 odbyła się uroczysta akademja w sali kinoteatru „Marzenie" przy udziale około 900 osób, w tem starosty Krupińskiego, dowódcy garnizonu, burmistrza naczelników wydziałów wszystkich władz i urzędów, duchowieństwa, młodzieży szkolnej i robotników. Program wypełniły produkcje miejscowego towarzystwa muzycznego, deklamacje i przemówienia.

### Zjazd Zw. Osadników w Warszawie.

**Warszawa.** (PAT.). W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 rano odbyło się otwarcie 6-go dorocznego zjazdu delegatów centralnego związku osadników. Na zjazd przybyło około **700 delegatów,** reprezentujących oddziały powiatowe związku.

KOMISARZ W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

**Warszawa.** (Tel. wł.). Okręgowy Urząd Ubezpieczeniowy w Warszawie **rozwiązał Zarząd Kasy Chorych** miasta stołecznego Warszawy i zamianował komisarzem dr. Gębartowskiego, który będzie kierował instytucją do czasu wyboru nowego zarządu.

### O zjednoczenie emigracji polskiej w Brazylji.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Poseł Rzplitej w Brazylji Tadeusz Grabowski zwrócił się z odezwą do **wychodźctwa polskiego w Brazylji,** kładąc nacisk na konieczność **zgody i braterstwa oraz ścisłej łączności duchowej jaka powinna je wiązać z ziemią macierzystą.** Rząd polski, pragnący ująć w pewną formę ruch emigracyjny, skorzystał z życzliwego stanowiska rządu brazylijskiego i **zawarł z nim konwencję emigracyjną.**

# Co słychać w Krakowie?

## Dalsze ofiary na odnowienie kościoła Marjackiego.

Na ręce ks. infułata Kulinowskiego nadesłał p. wicepremjer Bartel ze swych dyspozycyjnych funduszów kwotę 5000 złotych na rzecz odnowienia kościoła Marjackiego w Krakowie, przesyłając równocześnie odpowiednie pismo do Komitetu odnowienia kościoła. P. wicepremjer podkreślił konieczność rychłego odnowienia świątyni Marjackiej jako jednego z najcenniejszych zabytków sztuki i architektury kościelnej w Polsce, i zaznaczył jaką wagę przywiązuje do tego dzieła, przeznaczając wymienioną kwotę ze swych dyspozycyjnych funduszów, a to zgodnie z poprzednio już złożoną obietnicą.

Zaznaczyć należy, że i niektóre urzędy i władze krakowskie spieszą z pomocą materjalną na cele odnowienia kościoła, np. Izba Skarbowa, Dyrekcja Kolei. Bank Polski, Miejska Kasa Oszczędności i inne. W ostatnim czasie wpłynęło kilka wydatniejszych ofiar od prywatnych ofiarodawców, a mianowicie Zarząd Kamieniołomów Miast Małopolskich ofiarował 5000 zł. w materjale, (kamienie dla celów restauracji kościoła), p. Wład. Tarłowski 260 zł., N. N. z Chicago nadesłał 25 dolarów, Związek Banków krakowskich złożył 200 zł. jako ratę z ogólnej uchwalonej na ten cel sumy, Stowarzyszenie Dorożkarzy w Krakowie uchwaliło złożyć 300 zł.. a wpłacono już z tej sumy 100 zł., wreszcie Uniwersytet Jagielloński w Krakowie złożył 532 zł. Z drobnych ofiar złożonych w kancelarji parafjalnej i zakrystji wpłynęło 620 zł.

Roboty restauracyjne posunęły się naprzód o tyle, że pokrycie blachą dachu na wieży jest już na ukończeniu. kończy się również budowę kanału odwadniającego dookoła wieży niższej. który ma na celu osuszenie jej murów.

## Wysokość opłat telefonicznych w Krakowie.

OD 1-GO STYCZNIA 1928 R.

Jak wczoraj donosiliśmy, podwyżka taryfy telefonicznej, wchodząca w życie z dniem 1. stycznia 1928 r., będzie w Krakowie wyższą **z powodu przeniesienia jej do wyższej grupy miejscowości.**

Dotychczas grupy miejscowości co do opłat telefonicznych były następujące:

I. grupa — do 25 abonentów.
II. grupa od 26 do 50 abonentów.
III. grupa od 51 do 600 abonentów.
IV. grupa od 601 do 5000 abonentów.

Kraków, liczący ponad 3400 abonentów, należał więc do grupy IV-tej.

Obecnie dokonano zmiany podziału na grupy według następujących zasad:

Do grupy I. należą miejscowości liczące do 20-tu abonentów.
II. grupa od 21 do 100 abonentów.
III. grupa od 101 do 400 abonentów.
IV. grupa od 401 do 2000 abonentów.
V. grupa ponad 2000 abonentów.

Kraków zostaje zatem od 1 stycznia 1928 roku przeklasowany do grupy V-tej.

Ponieważ abonament obliczany jest według grup miejscowości i kategorji aparatu (prywatny, zbiorowy lub publiczny), opłaty te będą wynosić w Krakowie:

I. kategorja (prywatny) 24 zł miesięcznie
II. kategorja (redakcje, kantory, urzędy) 36 zł miesięcznie
III. kategorja (publiczne lokale: restauracje kawiarnie i t. d. 48 zł miesięcznie.

Natomiast obniżone zostaną znacznie od Nowego Roku **opłaty za urządzenie aparatów.** Dotychczas instalacja nowej stacji telefonicznej w obrębie Krakowa kosztuje wraz z aparatem od 900 do 1000 zł. (Za każde 100 metrów płaci się po 20 zł. plus koszta aparatu, który abonent musi sam sobie sprawić za cenę około 90 dolarów).

Obecnie urządzenie nowej stacji wraz z aparatem, który zarząd telefonów dostarcza. kosztować będzie **tylko 270 złotych.**

## Wstrzymanie zasiłków z funduszu bezrobocia.

dla bezrobotnych pracowników sezonowych nastąpi **z dniem 15 grudnia.** Wstrzymanie zasiłków dotyczy: 1) robotników budowlanych, 2) ziemnych, 3) brukarskich, 4) zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy spławie, 5) robotników zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w ciągu roku. **Sezon martwy** dla powyższej kategorji robotników **trwa od 15 grudnia do 1 marca włącznie.** Minister pracy ma jednak prawo uchylić sezon martwy na czas sześciu tygodni podczas sezonu martwego. W bieżącym roku uchylenie sezonu martwego nastąpiło 8-go stycznia.

Mimo wstrzymania zasiłków z dniem 15 bm. **bezrobotni robotnicy sezonowi powinni w dalszym ciągu rejestrować się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy,** gdyż tylko bezrobotni zarejestrowani w powyższych urzędach otrzymają zapomogi w naturze (żywność i węgiel) oraz **są uwolnieni od podatku od lokali.**

## O doraźnych karach administracyjnych

Organa policyjne i miejskie otrzymały — jak donosiliśmy — uprawnienia na wymierzanie doraźnych kar w wypadku przekroczeń przepisów porządkowych.

GRZYWNA W WYSOKOŚCI 50 GR.

będzie nałożona za: 1) Zaśmiecanie klatek schodowych oraz zanieczyszczanie ich przez wystawianie kublów i innych naczyń z nieczystościami. 2) Zanieczyszczanie zlewów na klatkach schodowych. 3) Nietrzymanie psów na uwięzi w wypadku, gdy łatwo z obejścia mogą się wydostać, względnie niezaopatrzenie ich w kagańce.

GRZYWNA W WYSOKOŚCI 1 ZŁ.

za: 1) Zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów przez rozrzucanie szkła, skorup, odpadków od owoców, jarzyn i t. p. 2) Wylewanie i wyrzucanie odpadków, nieczystości i t. p. przez okna lub drzwi na podwórza i ulicę; za zanieczyszczanie wydzielinami i wydalinami ulic i placów. 2) Trzepanie garderoby, mebli, dywanów i t. p. w oknach, na balkonach i t. p. 4) Niezamiatanie, niepolewanie ulic i nieuprzątanie podwórz w oznaczonym czasie. 5) Nieoświetlanie bram, klatek schodowych i ustępów. 6) Niezamykanie bram w czasie przepisowym. 7) Wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwaju w biegu. 8) Chodzenie i stawanie na jezdni. 9) Czepianie się tramwajów, samochodów, dorożek i t. p. 10) Niepalenie świateł przy samochodach, dorożkach konnych, rowerach i wozach w porze nocnej. 11) Sygnalizowanie przez kierowców samochodów innym sygnałem niż trąbką, a przez jadących na rowerach innych sygnałem niż dzwonkiem. 12) Niestosowanie się rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym (jeżdżenie środkiem ulicy, nieposiadanie dzwonka, nietrzymanie się kierownicy). 13) Nieposiadanie hamulca przy wozie ciężarowym konnym. 14) Pozostawianie koni na ulicy bez dozoru. 15) Postój wozów w celu sprzedaży z nich produktów gospodarstwa wiejskiego poza miejscem i godzinami na to przeznaczonemi. 16) Jeżdżenie saniami bez dzwonka lub grzechotki.

GRZYWNA W WYSOKOŚCI 2 ZŁ.

1) Nietrzymanie się pojazdów w czasie ruchu prawej strony drogi. 2) Postój dorożek samochodowych i konnych poza obrębem stacji.

GRZYWNA W WYSOKOŚCI 3 ZŁ.

1) Nieposiadanie przez kierowców dorożek konnych i samochodów legitymacji na prawo jazdy. 2) Jeżdżenie na dorożkach samochodowych z pomocnikami. 3) Nieuprawnione chodzenie po torze kolejowym. 4) Wykupywanie na ulicach celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku.

### Dr. Rozmarynowicz komisarzem w borczym Ch. D.

W piątek, dnia 9 bm. odbyło się w Domu przy ul. Potockiego 11 ogólne zebranie delegatów Kół Dzielnicowych Ch. D., Chrześcijańskich Związków zawodowych i Stowarzyszeń oświatowych przy udziale 125 osób. Na zebraniu omówiono kwestję akcji wyborczej Ch. D. w Krakowie, poczem dokonano wyboru obszernego Komitetu wyborczego i wybrano na komisarza wyborczego Ch. D. mec. dra Bolesława Rozmarynowicza.

### Włamanie do Administracji „Głosu Narodu".

Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano włamania do Administracji „Głosu Narodu". Sprawca dostał się do wnętrza przez wyważenie drzwi, poczem porozbijał biurka i pootwierał szuflady w stołach. Wysokości szkody dotąd nie ustalono. Włamanie zauważył jeden ze współpracowników Redakcji o g. 8 wieczór, który dał znać o wypadku urzędowi śledczemu pod telegrafem. Na miejsce przybyły organa śledcze, które przystąpiły natychmiast do dochodzeń. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie jest to już drugie z rzędu włamanie do Administracji naszego pisma.

### Pomyślmy o kuchni Siostry Samueli

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia godną jest polecenia Kuchnia biednych studentów Siostry Samueli w Krakowie, przy ul. Smoleńsk. Niechże i tam uboga młodzież rozweseli się. Wewnętrzna radość i zadowolenie będzie udziałem każdej osoby przyczyniającej się do tak szlachetnego dzieła. Pomagać ubogiej młodzieży do kształcenia się to praca prawdziwie katolicka.

### Jasna kometa.

Z Obserwatorjum krakowskiego komunikują nam:

Na niewidzialnej u nas części południowej półkuli nieba ukazała się kometa z głową 2-ej wielkości i z warkoczem długości 3 stopni. Odkrycie to sygnalizują niezależnie z Australji i z Ameryki Południowej. Kometa zbliża się obecnie do słońca i porusza się ku północy, wobec czego po paru tygodniach będzie zapewne widoczna i w naszych szerokościach geograficznych. Zachodzi przypuszczenie, że nowa kometa, którą nazwano tymczasem kometą Skjellerup-Maristany, jest identyczna z kometą de Vico z roku 1846.

### O gwiazdkę dla żołnierzy z korpusu pogranicza.

Zjednoczony Komitet Gwiazdki dla żołnierza pod protektoratem P. Prezydentowej Mościckiej wydał nast. odezwę:

Każdemu, kto złoży paczkę milej będzie przy stole wigilijnym, gdy łamiąc się opłatkiem stwierdzi, iż promień pamięci serca dotarł w tym dniu do wszystkich ośrodków, w których w imię obowiązku dla Ojczyzny, zdala od rodzin własnych, bije serce żołnierza polskiego.

**Niech więc nie braknie darów na upominki gwiazdkowe dla wszystkich żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza** w celu wyrażenia serdecznej łączności społeczeństwa z wojskiem. Komitet gwiazdkowy zwraca się do JWP. z gorącą prośbą o łaskawo nadesłanie gotowej paczki, zawierającej poniżej wymienione rzeczy: Zawartość paczki: 1) pierniki 15 dkg., 2) papierosy 20 sztuk, 3) bakalje ćwierć klg. (czekoladki, suszone owoce, cukierki), 4) orzechy 20 sztuk, 5) kalendarzyk 1, 6) chusteczka lub skarpetki koszula, rękawiczki, scyzoryk, grzebyk, pasta, szczoteczka do zębów itp., 7) list z opłatkiem.

Wyżej wymienione rzeczy łaskawi Ofiarodawcy zechcą zapakować w biały perkal, spięty agrafkami. Komitet gwiazdkowy w Krakowie, złożony z przedstawicieli Województwa, miasta Krakowa, Magistratu i „Rodziny Wojskowej", Kasyno garnizonowe, ul. Zyblikiewicza 1 (róg ul. Potockiego) **przyjmuje dary od 9 bm. włącznie do 17 bm.**

### Dalsze oświetlenie ulic

W ostatnich dniach oświetlono w dalszym ciągu po raz pierwszy 23 lampami **intenzywnemi ul. Król. Jadwigi od ul. Przegon aż po Akcyzę na Woli Justowskiej,** ul. Piastowską 10 lampami od ul. Król. Jadwigi po Aleję 3 Maja, ul. Jacka Malczewskiego 4 ramiennikami. tak, że cała dzielnica Zwierzyniec została w tym roku oświetlona aż 98 intenzywnemi lampami.

Jednocześnie oświetlono **całą ul. Warszawską 11 lampami.** Mogilską 20 lampami od Akcyzy po ul. Kosynierów, ul. Cystersów 7 lampami od ul. Mogilskiej do toru kolejowego. **Na ukończeniu znajduje się instalowanie oświetlenia publicznego w Alei pod Kopcem,** w ul. Wielickiej od wiaduktu kolejowego po ul. Gipsową, w ul. Dworcowej. na placu Serkowskiego, w ul. Legjonów. Warneńczyka, Sokolskiej, w ul. Barskiej oraz ulicy nad Wisłą.

### Miejska pracownia chemiczna.

Niejeden zapewne z mieszkańców Krakowa przechodząc ulicą Bracką zauważył w parterowych ubikacjach pałacu Larischa kilku pracowników, krzątających się w białych fartuchach około najrozmaitszych aparatów. — W salach tych, w których palące się palniki gazowe, lampy elektryczne porozrzucane po kątach pokoi, szeregi słoji i flaszek, sploty węży gumowych, wijących się wśród rozmaitych aparatów, a wreszcie niespotykane codziennie precyzyjne aparaty miernicze nadają im niezwykły wygląd, mieści się Pracownia chemiczna Magistratu m. Krakowa. Instytucja ta założona przez Magistrat jeszcze w roku 1893 i od tego czasu spełniająca swe zadanie, zatrudnia obecnie 3-ch chemików, których praca pod kierownictwem p. Dr. Aleksandra Moroza **polega na kontroli środków żywności oraz przedmiotów użytku na terenie miasta, według zupełnie ściśle określonych przepisów.**

Pracownia działa wspólnie z poszczególnymi Wydziałami Magistratu a w szczególności z Miejskim Urzędem Zdrowia, któremu też administracyjnie podlega, Wydziałem VIII i Komisarjatem targowym oraz Wodociągiem krakowskim. Czynności jej polegają na: 1) **kontroli mleczywa** sprzedawanego na placach targowych oraz w sklepach i mleczarniach. 2) **kontroli wszelkich innych środków żywności,** 3) **kontroli wody krakowskiej, tak wodociągowej jak i wód studziennych** z miejsc, gdzie jeszcze sieć wodociągowa nie została podciągnięta, 4) **kontroli przedmiotów użytku** jak: środków kosmetycznych, mydeł, proszków do prania, przetworów ropy naftowej, a nawet gdy tego zajdzie potrzeba preperatów farmaceutycznych. — Nadto wykonuje pracownia ta **analizy chemiczne artykułów dostarczonych** bądź to przez osoby prywatne, bądź też przedsiębiorstwa przemysłowe oraz hurtownie z zakresu przedmiotów wymienionych powyżej za miernem wynagrodzeniem. Rozmaite przedsiębiorstwa też na niską cenę i bez potrzeby utrzymywania swych własnych laboratorjów mogą kontrolować swoje produkty przed puszczeniem ich na rynek zbytu.

———ooo———

Kraków, dnia 12-go grudnia 1927.

Poniedziałek 12: św. Aleksandra.
Wtorek 13: św. Łucji.
Wtorek 13: wschód słońca o godzinie 7.29, zachód o 15.38.

———ooo———

**Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 5. Porządek dzienny: 1) Czł. I. Chrzanowski przedstawi pracę prof. R. Pollaka pt. „Uwagi nad Dworzaninem Górnickiego". 2) Czł. St. Wędkiewicz przedstawi pracę dra K. Jareckiego pt. „Peregrinatio ad loca sancta t. zw. Aetherii". 3) Czł. K. Nitsch przedstawi pracę dra St. Bąka pt. „Morfologja gwary lasońskiej Grębowa i okolicy". Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne. — Tego dnia i o tej godzinie odbędzie się również posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Na porządek dzienny zgłoszono 7 prac.

**POŻYCZKI GMINY M. KRAKOWA.** Na posiedzeniu połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, wiceprez. m. Dr. Wielgus przedstawił sprawę pożyczki zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 4.000.000 zł. oraz sprawę waloryzacji pożyczki 28.000.000 Kor., zaciągniętych w Boden-Credit-Anstalt w Wiedniu. W końcu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie wykreślenia prawa zastawu z realności lwh. 87 Dz. VII, będącej własnością Stowarzyszenia Zakładu dla sierot izraelickich oraz sprawę objęcia poręki przez Gminę miasta Krakowa do wysokości 50.000 zł za zobowiązania Zgromadzenia Braci Albertynów z tytułu udzielonego kredytu dla hurtowni soli.

**KONSEKWENCJE NADUŻYĆ Z WYROBAMI SPIRYTUSOWEMI.** Izba Skarbowa zwraca uwagę sprzedawców wódek, że wszelkie nadużycia z monopolowemi wyrobami spirytusowemi, t. j. z wódkami czystemi o zawartości alkoholu 40% i 45% oraz ze spirytusem do celów domowo leczniczych podlegają surowym

karom. Nadto będą odebrane sprzedawcom winnym takich nadużyć koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych.

SIEĆ ZIMOWEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Polski Związek Turystyczny prowadzi przez sezon zimowy pod założeniem możliwych stosunków atmosferycznych następujące linje: 1) Kraków—Kielce (od 15 grudnia jako dwurazową komunikację dzienną rano i popołudniu). 2) Kraków—Kocmyrzów—Proszowice. 3) Kraków—Igołomia. 4) Kraków—Miechów—Wolbrom. 5) Kraków—Wieliczka. 6) Kraków—Myślenice. 7) Kraków—Zakopane (od 9 grudnia). 8) Kraków—Nowy Sącz. 9) Kraków—Kalwarja—Wadowice—Andrychów—Kęty. 10) Kraków—Liszki—Czernichów. 11) Kraków—Liszki—Alwernia. 12) Kraków—Rakowice. Dokładnych informacyj o rozkładzie jazdy udziela Sekretarjat Polskiego Związku Turystycznego Szpitalna 36, telefon 1385, oraz Kierownik Dworca Autobusowego przy ul. św. Ducha.

ZAKAZ GROMADZENIA SIĘ SŁUŻBY DOMOWEJ W RYNKU GL. Magistrat ze względów porządkowych i komunikacyjnych zakazał począwszy od dnia 15 bm. gromadzenia się osób, poszukujących pracy w Rynku Głównym. Z uwagi na szczupłość lokalu Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy magistrat przejściowo tolerował będzie gromadzenie się osób poszukujących pracy na Rynku Kleparskim do chwili pomieszczenia powyższego Urzędu w dostatecznym lokalu.

ŻYDOWSCY HANDLARZE OBRAZAMI RELIGIJNEMI. Po Krakowie chodzi ajent „Salonu obrazów" żydowskiej firmy Zygfryd Reises we Lwowie (ul. 3 Maja 11a) i oferuje katolickiej ludności na sprzedaż ratami obrazy treści religijnej. Kilku oburzonych tym faktem mieszkańców Krakowa zwróciło się do naszej Redakcji z prośbą o publiczne ostrzeżenie katolickiego społeczeństwa, by nie dawało się nakłonić do kupna z rąk żydowskich obrazów świętych.

WYPADEK PRZY PRACY. Wojciech Radomski, kowal zajęty w fabryce wódek na Zabłociu w czasie naprawy cystern upadł na posadzkę i doznał ogólnych obrażeń. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

FATALNE SKUTKI POŚLIZGNIĘCIA. P. Wojciech Szczurek pośliznął się na ul. Kalwaryjskiej tak nieszczęśliwie, że upadając złamał rękę. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł ją do szpitala.

—oOo—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

UROCZYSTY WIECZÓR ASNYKA urządza w poniedziałek 12 bm. Grupa Czeladników Zw. Młodz. Przem. i Ręk. w Czytelni swej przy ul. św. Tomasza 29, I. p. Program niezwykle urozmaicony. Wstęp wolny. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Z TOWARZYSTWA DANTE ALIGHIERI. W poniedziałek dn. 12 grudnia o godz. 7-ej wieczór profesor uniwersytetu rzymskiego dr. Roman Pollak wygłosi w sali seminarjum archeologji klasycznej (Bibljoteka Jagiellońska, parter) odczyt p. t. „Uwagi o przedwojennych Włoszech".

—oOo—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Poniedziałek: „Pana Flute".
Wtorek: „Śnieg".
Środa: „Turandot".

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

WANDA: W spelunkach Rio de Janeiro.
SZTUKA: Wieża miłości (Don Joan).
PROMIEŃ: „Serce Galernika" (Nędznicy) 2-ga serja.
NOWOŚCI: „Wenus z Wenecji".
BAGATELA: „Noc miłości".
UCIECHA: „Świat w płomieniach".
CORSO: „Sztafeta" i „Król bawełny".
WARSZAWA: „Klejnoty królewskie".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek po raz 5 komedja Berr-Verneuill'a „Panna Flute".

TEATR „NOWOŚCI" CHWILOWO ZAMKNIĘTY. Z powodu przygotowań do nowej operetki, Teatr Nowości będzie przez kilka dni zamknięty. Dalszy repertuar (świąteczny) i bliższe szczegóły podane zostaną niebawem.

—oOo—

Z KOŁA STUDJÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH.

XIV Wieczór dyskusyjny Koła Studjów odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11. Zagai Wieczór p. Władysław Kowalski n. t.: „Problem ludnościowy".



**77-LECIE ZGONU GEN. GEMA.**

Dnia 10 grudnia b. r. mija 77 lat, od chwili, w której zamknął oczy gen. Józef Bem, na obczyźnie w dalekiej ziemi syryjskiej, w Aleppo, w roku 1850 — na febrę. Genjalny wódz, żołnierz z krwi i kości, żołnierz z ducha, gorący patrjota, bohater narodowy Polski i Węgier — generał Bem, całe swe życie poświęcił sprawie niepodległości narodu, bo już od 15 roku życia, gdy w roku 1809 zaciągnął się w szeregi księcia Józefa Poniatowskiego, dowodził artylerją konną w Powstaniu Listopadowem. Szczególnie odznaczył się w bitwach pod Iganiami i Ostrołęką. Po upadku powstania z roku 1830—31 poniósł Bem sławę oręża polskiego na ziemię węgierską, i stał się bohaterem Węgier. Po upadku powstania węgierskiego, gen. Bem wstąpił do wojska tureckiego, gdyż zapowiadała się wojna Turcji z Rosją, lecz przed wybuchem tej wojny sterany niewywczasami wojennemi zmarł.

**60-LECIE ZGONU ARTURA GROTTGERA.**

Dnia 13 grudnia b. r. upływa 60 lat od chwili, gdy w południowej francuskiej miejscowości Amelies les Bains w tęsknocie do „milej Polski" i najbliższych sercu zmarł Artur Grottger malarz-poeta powstania styczniowego. Żył w dobie, gdy Polska była „krainą łez" i stał się genjuszem jej tragizmu, żył krótko — umarł w trzydziestym roku życia, lecz ten krótki okres wystarczył jego talentowi, by prócz niezliczonej ilości prac pomniejszych dać narodowi cztery nieśmiertelne cykle obrazów: Warszawa I i II, Polonja, Lituanja i Wojna. Małopolska i Lwów związane były ściślejszemi węzły z Grottgerem. W Otyniowicach we Wschodniej Małopolsce urodził się i wychował, we Lwowie chodził do szkół. We Lwowie też na cmentarzu łyczakowskim spoczęły jego zwłoki.

—oOo—

## Konkurencja węgla angielskiego daje się nam we znaki.

Według prowizorycznych obliczeń, produkcja węgla w zagłębiu g.-śląskiem wynosiła 2,470.000 ton, t. j. w porównaniu z październikiem **uległa małej redukcji, wynoszącej 30.000 ton.** Pierwotne przewidywania, iż listopad wykazywać będzie pewnego rodzaju zwyżkę — **zawiodły.** Ogólny zbyt węgla górnośląskiego w listopadzie wyniósł 2.238.000 ton. Zbyt na rynku wewnętrznym wynosił 1,430.000 ton, eksport 807.000 ton.

Analizując cyfry zbytu węgla na rynku wewnętrznym w ubiegłych miesiącach widzimy, że zbyt w listopadzie **podniósł się o całe 30.000 ton,** mimo, że produkcja się zmniejszyła. Przyczyną zmniejszenia się produkcji jest **zmniejszenie się eksportu węgla w listopadzie o całe 70.000 ton.** Narazie brak jeszcze obliczeń, ile węgla wywieziono na poszczególne rynki, jednak z prowizorycznego zestawienia wynika, iż w listopadzie eksport węgla na rynki, **gdzie spotykamy się z węglem angielskim, uległ redukcji,** a dalej rynek włoski ze znanych już powodów kurczy się dla zbytu węgla górnośląskiego. Przyczyną zmniejszenia się eksportu do krajów, gdzie działa konkurencja angielska, jest okoliczność, że przemysłowcy angielscy, nie chcąc stracić swoich rynków zbytu, w dalszym ciągu **obniżają cenę węgla.**

Przemysł węglowy górnośląski stoi jednak na stanowisku, że zrezygnowanie z tych rynków — z punktu widzenia interesów tak górnictwa węglowego, jak i ze względów społecznych i zatrudnienia górników — uważa za niemożliwe i **zdecydowany jest prowadzić i wytrzymywać walkę z konkurencją angielską.**

## Protest weksli przez pocztę.

Ministerjum poczt i telegrafu zawiadomiło urzędy, że w przepisach o protestach weksli wprowadzono następujące uzupełnienie:

Weksle przeznaczone do protestu nadeszłe przed pierwszym dniem lub w pierwszym dniu wymagalności zapłaty, **należy przedstawić do zapłaty ponownie w drugim dniu wymagalności zapłaty.**

Protestu dokonywać należy zawsze **w drugim dniu,** a sporządzać akt protestu **w trzecim** dniu wymagalności zapłaty. W razie niezapłacenia weksli, nadeszłych w drugim lub w trzecim dniu wymagalności, należy protestu dokonywać zaraz, akt protestu sporządzać w trzecim dniu.

Dłużnik, który wykupuje weksel w pierwszym lub drugim dniu wymagalności zapłaty, przed dokonaniem protestu, nie płaci połowy należności za sporządzenie protestu, płaci ją tylko w razie wykupienia wekslu, po dokonaniu protestu w drugim, albo trzecim dniu wymagalności zapłaty.

**WYSTAWA PRÓBEK POLSKIEGO HANDLU I PRZEMYSŁU W BORDEAUX.**

Konsulat Honorowy Polski w Bordeaux urządza w swym lokalu stałą Wystawę próbek polskiego handlu i przemysłu. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowane sfery, iż mogą złożyć dowolną liczbę paczek, zawierających próbki wytworów z oznaczeniem pochodzenia, cen i gatunku w firmie spedycyjnej „Worms et Cie" Warszawa, ul. Królewska l. 10. Przyjmuje się również fotografje, afisze i wykresy. Treść konieczne w języku francuskim. Firmy polskie nie poniosą żadnych kosztów prócz złożenia lub nadesłania paczek pod powyższym adresem.



# Niedziela sportowa.

### *Kraków.*

CRACOVIA — MAKKABI 2:0 (1:0)

**Match hockeyowy.**

Wczoraj odbył się na torze w Parku Krakowskim pierwszy w tym sezonie match hockeyowy. Z powodu krótkiego treningu brak zgrania u drużyn w większym stopniu nawet u Cracovii. Gra stała przy ciągłej przewadze Cracovii, dla której goale strzelili Prochowski i Michalak. Mistrzowska drużyna Krakowa wystąpiła w składzie: Paździanowski, Michalak, Myszkowski, Ziętkiewicz, Prochowski, Feilgut, Nowak, Jasiński. Najlepsi na boisku Myszkowski, Prochowski, Ziętkiewicz. Sędziował match p. Makowski.

MIĘDZY LIGĄ A P. Z. P. N.
NIE MOŻE DOJŚĆ DO POROZUMIENIA.

Konferencja porozumiewawcza, zwołana na niedzielę przez krakowską Ligę P. N. nie doszła do skutku z powodu nie przybycia delegacji Krakowskiego O. Z. P. N., wobec czego do porozumienia nie doszło.

Odwołano dwa matchy piłkarskie, oraz zawody bokserskie ośrodka wychowania fizycznego.

### *Katowice.*

KACZMARCZYK
BIJE 2 REKORDY POLSKIE W CHODZIE.

Członek warszawskiej Polonji Kaczmarczyk pobił w ub. niedzielę wobec oficjalnej komisji 2 rekordy polskie w chodzie, bijąc dawny rekord Wódkiewicza 52.30.8 min. na 10 klm. czasem 52.15.6 min. i dawny rekord Jajusa w chodzie jednogodzinnym 11 km. 371 m. — 11 km. 400 metrami.

PIŁKA NOŻNA:

RUCH (Wielkie Hajduki) — ZJEDNOCZENIE PRZYJACIÓŁ SPORTU 1:0 (0:0).

ŚLĄSK (Świętochłowice) — 07 SIEMIANOWICE 5:3 (3:0)
ODRA (Szarley) — ZGODA (Bielszowice) 17:0.
POGOŃ (N. Bytom) — BOGUCICE 20 5:4
Match bokserski: BUDAPESZT — GÓRNY ŚLĄSK: odłożony na 29 i 30 bm.

### *Warszawa.*

GONGI HOCKEYOWE DZWONIĄ W CAŁEJ POLSCE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się na Dynasach w Warszawie zawody hockeyowe między dwoma kombinowanemi reprezentacjami stolicy teamem A i B. Match wygrał team A, bijąc przeciwnika 3:1. W zawodach tych nie brali udziału gracze W. T. Ł., gdyż wyjechali do Wilna jako reprezentacja Legji warszawskiej.

### *Poznań.*

WARTA JEDZIE DO GDAŃSKA i LIPSKA.

Mistrz Wielkopolski WARTA pokonała w niedzielnych zawodach 3 pułk lotniczy 6:0 (2:0).

Na Boże Narodzenie jedzie Warta do Gdańska, celem rozegrania matchu piłkarskiego z mistrzem tamtejszej Ligi Schuppo i drużyną „Danziger", zaś w marcu 1928 r. do Lipska.

A. Z. S. — POZNAŃSKI KLUB ŁYŻWIARSKI 1:0.



## Radio.

**Programy stacyj radiowych.**

Wtorek, 13 grudnia 1927.

Kraków, (545) g. 11.40 Transmisja komunikatów P. A. T. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 14.14 Transmisja komunikatów: P. A. T. i gospodarczego. 16.40 Odczyt pod tyt.: „Leczenie gruźlicy płucnej". wygł. dr. Józef Feliks. 17.05 Transmisja komunikatów P. A. T. 17.20 Odczyt pod tyt.: „O karpiu polskim" (Dział „Przyrodoznawstwo"), wygł. p. inż. S. Zarnecki.

# Paryż — miasto światła.

**Ruch w mieście. — Kolej podziemna. — Nerwowość ludzi w Paryżu.**

Pierwsze wrażenie, jakie się odnosi przyjeżdżając po raz pierwszy do Paryża, jest wrażenie szalonego ruchu i pośpiechu. Pociągi zajeżdżają na dworzec w największym pędzie, podróżni, nie czekając aż się ten zatrzyma, otwierają drzwi, wyskakują z wagonów i szybkim krokiem, przepychając się przez tłum, dążą do wyjścia i wpadają do tramwajów, autobusów i dorożek automobilowych, albo też znikają w paszczy schodów podziemnych, prowadzących do „Metra", tak zwanej w skróceniu podziemnej kolei elektrycznej, której liczne linje biegną gęsto pod miastem. Cały ten tłum dąży do swoich zajęć w Paryżu, nieraz z przedmieść Paryża, albo nawet z sąsiednich miejscowości, jak St. Cloud, Versailles, St. Denis, gdzie łatwiej o mieszkanie i życie jest tańsze.

Podróżni z dalszych okolic albo z zagranicy przybywają oczywiście o każdej dnia porze pociągami, które co kilka minut zajeżdżają na dworce główne, których w Paryżu jest osiem, wszystkie wybudowane niegdyś na krańcach miasta, znajdują się obecnie w samem niemal śródmieściu, wskutek bezmiernej rozbudowy Paryża, a dojazd do nich pociągami, prowadzi tunelami podziemnymi, a częściowo odkrytymi, ale tak zabudowanymi, że są niemal niewidoczne dla oka.

W „Metrze", zwłaszcza przed godziną 9-tą tłok jest niesłychany. Przed wojną wpuszczano tylko taką ilość osób, jaka mogła się pomieścić na miejscach siedzących i stojących, ale obecnie liczba ta jest nieograniczona i chociażby się zdawało, że najchudszy pasażer wcisnąć się nie zdoła, to na każdej następnej stacji wtłoczy się kilka albo nawet kilkanaście osób, z narażeniem, jeżeli nie życia, to możliwością złamania ręki. Powodem tego „sera" są bilety powrotne kosztujące 70 centimów, ważne tylko do godziny 9-tej rano (powrót może nastąpić w dowolnym czasie), podczas gdy bilet zwykły w jedną stronę kosztuje 60 centimów, zyskuje się więc na dwóch kursach 50 cent., co przy codziennych jazdach uczyni w ciągu miesiąca okrągłą cyfrę 15 frs.

Podczas gdy w kolejach podziemnych dopuszcza się podróżnych bez ograniczenia, w tramwajach i autobusach, w przedziałach dla siedzących stać nie wolno, a na platformach miejsca są również obliczone i ściśle przestrzegane. Na każdym przystanku obowiązkowym znajdują się bloczki z numerami do odrywania, i w razie ścisku, konduktor albo konduktorka (jest bowiem bardzo wiele kobiet zatrudnionych w tramwajach), odbiera i wywołuje numery porządkowe, przeznaczając miejsca najpierw w II klasie, potem stojące, wreszcie w I klasie wolne. Damy nie stanowią tu wyjątku; wyjątek stanowią tylko inwalidzi wojenni, dla których miejsca są z urzędu zastrzeżone, albo też kobieta z dzieckiem na ręku, którą we Francji otacza się powszechnym szacunkiem.

Tak zwane „Transports en commun", czyli przejazdy wspólne, są znakomicie zorganizowane w Paryżu. Są to już wyżej wspomniane elektryczne koleje podziemne, których jest linji 8, należących do dwóch towarzystw akcyjnych: „Métropolitain" i „Nord-Sud". Biegną one pod całym Paryżem gęstą siecią, od jednego końca miasta do drugiego, łącząc się i przecinając. — Można w ten sposób, kupiwszy jeden bilet zmieniać linje i przesiadać się w nieskończoność, a wreszcie wyjść na powierzchnię tam właśnie, gdzie się ma do załatwienia swoją sprawę. — Orjentacja nie jest trudna, wszędzie bowiem są wielkie napisy z nazwą odpowiadającą ulicy, pod którą się znajduje. Naokoło Paryża biegnie częściowo w tunelu, kolej parowa, t. zw. „Chemin de fer de Ceinture", otaczająca miasto i łącząca linje kolei elektrycznej ze sobą. Na powierzchni, liczne linje tramwajów i autobusów, dopełniają tego prawdziwie imponująco zorganizowanego ruchu.

Nerwowość ludzi w Paryżu da się wytłomaczyć nadmiarem wrażeń, wysiłkiem pracy, walką o byt tak ciężką w dużem mieście, wreszcie działającem na system nerwowy bezustannym hałasem, rykiem trąb automobilowych, wytężoną uwagą, aby nie być przejechanym przy przechodzeniu przez ulicę, zapachem benzyny, który nie może działać dodatnio na płuca ludzkie, dowodem czego przedwczesne opadanie liści z drzew, któremi są obsadzone wszystkie bulwary i szersze ulice (z końcem sierpnia sterczą gałęzie ogołocone z liści).

Pobyt w Paryżu nie jest zdrowy ani dla nerwów ani dla ciała. A jednak to dziwne miasto ma w sobie coś przyciągającego, coś tak ponętnego, z czego nawet trudno sobie zdać sprawę. Kto raz tu przyjedzie — powracać pragnie, a kto dłuższy czas tu mieszkał — już oddalić się niema siły. Ten wysoki poziom kultury, to środowisko nauki i światła, te pierwszorzędne zakłady nauki i sztuki, te bibljoteki i muzea, wykłady najznakomitszych profesorów, koncerty i doborowe sztuki grane przez artystów o światowej sławie, oraz najrozmaitsze atrakcje wielkomiejskie. Ale starsi panowie i leciwe damy, nie mogący już korzystać z tych wszystkich przyjemności, których jedyną rozrywką jest powolna przechadzka, wolnym kroczkiem, wśród słońca i kwiatów, w ogrodzie Luksemburskim, nie mogą się oderwać od tego Paryża, od tego centrum świata, pragną w nim żyć i umierać.

Paryż. — M. N.

# Wnętrze domu.

Dla każdego człowieka dom, to ten, choćby najskromniejszy, własny kąt, gdzie się wypoczywa po pracy, czy też pracuje — jednem słowem, to miejsce, gdzie każdy bez zastrzeżeń jest sobą.

Każdy więc prawie, a w szczególności kobieta, z przyrodzenia przeznaczona na opiekunkę domu, stara się dom swój upiększyć, uczynić wygodnym i miłym.

Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, na czem właśnie polega upiększenie i wygoda domu. Sprzęt służyć ma przedewszystkiem ku wygodzie. Dlatego pokój, w którym znajduje się więcej mebli, niż wymaga tego potrzeba, jest brzydki, bo zagracony, choćby nawet meble znajdujące się w nim były piękne.

Jest w nim ciasno i duszno, mamy wrażenie, że meble zgniotą nas i zadławią.

A teraz spróbujmy zostawić w nim tylko to, co niezbędne, ułatwiając dostęp do każdego sprzętu, który musi mieć wyraźne przeznaczenie i być przedmiotem użytkowym. Nie zaśmiecajmy ścian. Wieszajmy jedynie to, co na powieszenie zasługuje, pamiętając, że obraz czy tkanina ma stanowić dobrą plamę dla całości pokoju. Zostawmy jej wyłączne prawo efektu na przestrzeni, na której ma rezydować.

Nie łączmy kolorów złamanych, t. j. płowych z kolorami czystemi, to znaczy zasadniczemi, jak czerwony, czarny, żółty. Jeżeli mamy meble i obicia jaskrawe, umieśćmy je w jednym zespole — pokoju, lub kącie.

Nie bójmy się mebli prostych, tanich, sosnowych, lub białych lakierowanych, bez ozdób nalepianych, udających bogactwo, a pokrywających jedynie tandetę. Czyż nie pięknym będzie pokój ze sprzętam z sosnowego, pokostowanego drzewa, nabierającego z czasem barwę bursztynu, z jaskrawym kilimem na środku, o oknach zawieszonych muślinowemi, bez deseniu firankami i kilkoma doniczkami kwiatów? Do tego kilka drobiazgów z barwnej majoliki, jeden, lub dwa drzeworyty, czyż może być piękniejsza, bo harmonijna całość?

Należałoby również zdobyć się na polskość tych wnętrz. Gdzież udać się po polskie sprzęty? Oczywiście z tem jeszcze jest bieda. Każda bowiem pracownia i sklep meblarski sprzedaje to przedewszystkiem, co na składzie posiada, lub czego nauczył się robić według starego szablonu. Niechętnie wykonywują meble, które przecież ostatniemi czasy, dzięki inicjatywie polskich artystów, zaczynają zdobywać sobie prawo obywatelstwa. W Krakowie, źródłem polskich sprzętów, są Warsztaty Krakowskie.

Również szkoły nasze artystyczno-przemysłowe kształcą całe zastępy młodych artystów, którzy obejmując kierownictwo naszych fabryk, warsztatów i wytwórni, czuwać będą, aby nasze sprzęty, obicia, tkaniny, tapety były polskie.

A więc i dziś już przy wysiłku i dobrej woli zdobyć można meble polskie, a z tych, które już posiadamy, urządzić wnętrze swe z sensem i ładnie.

## Humor.

**Dzisiejsza moda.** Mam żonę oszczędną, wczoraj zrobiła mi krawat ze swej starej bluzki.

— Cóż w tem wielkiego? Moja żona zrobiła wczoraj z mojej krawatki sukienkę dla siebie!

**Znudziło mu się.** Wierzyciel: — Już mi się znudziło chodzić tyle razy do pana po pieniądze. Dłużnik: — Co prawda to ja byłem jeszcze bardziej znudzony pańskiemi odwiedzinami, ale nie mówiłem tego przez grzeczność.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 51

# „Swiat w płomieniach".

**Powieść z niedalekiej przyszłości.**

— Zapewno... Pytałem Mohammeda, lecz odpowiedział mi, że chcą najpierw ukończyć swoją robotę. Zaproponował mu, by go wrzucić w wodę, gdzieś na głębinie, a konia puścić, by wrócił do obozu... Upozoruje się w ten sposób nieszczęśliwy wypadek...

— Słusznie... Trzebaby go tylko gdzieś dalej spławić, bo nużby Francuzi znaleźli ślady po dzisiejszej kontrabandzie... A oto i nasz ponury Mohammed... Pomóż mi się z nim rozmówić.

Związany jeniec wytężył wzrok. Ujrzał wyniosłą sylwetkę Araba, który rozpuszczał fałdy zakasanego do pasa selhamu. Podszedł do Niemców i wdał się z nimi w rozmowę. Pan Stasicki, który nieźle po niemiecku rozumiał, nadsłuchiwał skwapliwie. Przecież tu o jego życie chodziło. Niestety wszyscy trzej mężczyźni mówili szeptem. Podchwycił tylko jedno słowo... „przewodnik". Słowo to powiedziano po francuzku. Potem Arab złożył dłonie w tubkę i rzucił głośno: — Ahmed!... Ahmed ben Hussein!... Hej... Ahmed!...

Z kępy oliwek wysunęła się schylona postać mężczyzny w brązowym burnusie, podeszła do oczekującej gromadki i złożyła nizki ukłon.

— Salam aleik!...

— Salam aleikum!...

Pan Stasicki poczuł żywszy rytm serca. Po głosie poznał przewodnika, z którym włóczył się od tygodnia w okolicy Gabes, który miał jego i Sampsona Grove zaprowadzić w głąb pustyni... Widocznie zaniepokojony jego dłuższą nieobecnością w maleńkim obozie, wyruszył za śladem i przybył aż do tego wąwozu... To dobrze... To bardzo dobrze! Przyświadczy teraz, że on nie jest żadnym szpiclem, jak to sądzili Niemcy, lecz spokojnym turystą... Byleby tylko dostrzegł w ciemnościach leżącą na ziemi postać, byleby ją poznał... Tak rozumując, chrząknął pan Stasicki solidnie i zaczął się gwałtownie poruszać.

Zgarbiony przewodnik podszedł bliżej.

— Ałah!... To mój gość, rzeczywiście! — powiedział, przyglądnąwszy się bacznie jeńcowi... — Co chcecie z nim zrobić?...

— Nie twoja rzecz — warknął Mohammed... — On nas szpiegował od samego wieczora.

— Taaak? Więc to szpicel przebrany?... To możliwe. Od lat długich jestem guide'm i wiele setek Inglezów wiodłem w pustynię, lecz żaden z nich nie znał tyle języków, co ten skąpy rumi. Posłuchajcie tylko. Ze mną rozmawiał po francuzku, z Inglezem, co został w namiocie, po angielsku, z Włochami gęgał, jak Włoch urodzony, a z właścicielem hotelu w Gabes szwargotał w jego języku: tak, tak... w języku Boszów... Kto wie, czy on także naszej mowy nie rozumie... Czyście go już przeszukali? Miał złoty zegarek, trzy pierścionki, srebrną papierośnicę i portfel dobrze wypchany — recytował jednym tchem... Widząc, że Mohammed nie odpowiada, podniósł głos nieco — Mnie się słusznie należy połowa.

Pan Stasicki westchnął z rezygnacją... — Ktoby pomyślał, że to bydle takie fałszywe — pomyślał pod adresem przewodnika...

Tymczasem Niemcy naradzali się z sobą półgłosem. Po jakiejś chwili, jeden z nich przystąpił do jeńca...

— Rozumiesz po niemiecku? — zapytał okropną francuszczyzną...

Polak nie odpowiedział odrazu. Namyślał się, czy korzystniej będzie udawać, że nie rozumie, czy przeciwnie...

Herman tupnął nogą niecierpliwie...

— Na, Kerl!... Sprichst du deutsch, oder nicht?

Skinął głową na znak, że zna ten język.

— Und englisch?

— Auch.

— Italienisch? — egzaminował Niemiec.

— Auch.

— Was für Sprachen ausserdem?

— Die polnische und die russische...

— Ausgezeichnet!...—wykrzyknął egzaminator z zachwytem i zwracając się do swego towarzysza, dodał — Heinz, powiedz tym brązowym małpom, że zatrzymuję sobie Polaczka, jako tłomacza.

— Masz rację... Taki polyglotta przyda się zawsze; — zgodził się kolega i wziął na stronę ponurego Mohammeda. Narada trwała bardzo długo. Tak długo, że zarówno Herman jak i zgarbiony Ahmed zaczęli się niecierpliwić nie na żarty. Wreszcie Heinz przystąpił do swego towarzysza...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu"